

# PRZEGLĄD



# ARTYSTYCZNY

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY.

TOWARZYSTWO  
UBEZPIECZEŃ „**WILJA**“ Sp. Akc.

Zarząd i Dyrekcja

w Wilnie, ul. Marji Magdaleny 4 (Plac Katedralny)

telefony Nr 823 i 851

oraz

TOWARZYSTWO  
UBEZPIECZEŃ „**PIAST**“ ODDZIAŁ  
WILEŃSKI

Wszelkie ubezpieczenia: od ognia, kradzieży,  
transporty, życie, szyby, konie, chomage.

NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI.

SOLIDNE STOSUNKI REASEKURACYJNE.

W końcu bieżącego roku ukaże się

## **KSIĘGA ADRESOWA POLSKI**

(wraz z w. m. Gdańskiem)

dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa.

Będzie to pierwsza wielka KSIĘGA ADRESOWA dla całej Rzeczypospolitej w językach polskim i francuskim oraz 7-miu innych językach obcych. — Cena w przedpłacie złotych 75,—.

### **Zamówienia**

na Księgę oraz ogłoszenia do wszystkich jej działów przyjmuje  
**TOWARZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ**

Sp. z o. o.

Jeneralna Reprezentacja

**Rudolf Mosse**

Warszawa, Marszałkowska 124 — Tel.: 142-74, 205-68, 305-68.

Cena egzemplarza 50 groszy

Nr 5.

20 września 1925 r.

Rok I.

# PRZEGLĄD ARTYSTYCZNY

Dwutygodnik dla spraw teatru, muzyki, kinematografii, sztuk plastycznych, literatury i życia społecznego.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, Tatarska 5, tel. 65.  
Warszawa, Senatorska 6 m. 24 (Nina Nioviła)

WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 1 zł., kwartalnie 3 zł., półrocznie 6 zł.  
rocznie 12 zł. Cena pojedynczego egzemplarza 50 gr. Dla prenumeratorów  
na prowincji dolicza się 20 gr. miesięcznie za przesyłkę.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała str. 100 zł., pół strony 50 zł., ćwierć strony 25 zł., ósma  
część strony 15 zł. Od powyższych cen żadnych rabatów się nie udziela.

Z WYSTAW TOW. ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE.



St. Fidanza.

Stare dęby.

## ESTETYKA UBIORU.

Prosiła mnie raz pewna dama, by pomóc jej w wyborze stroju na bal maskowy. Zadanie było trudne, lecz nie żałowałem, że na to się zgodziłem. Miałem bowiem nadzwyczaj ciekawe pole do obserwacji. W ogromnym magazynie kostjumów maskowych, kiedy dama owa raz po raz w coraz to innym nałożonym na siebie kostjumie wychodziła z za parawanu, pytając się, czy jej w nim do twarzy, zauważyłem w niej wraz ze zmianą kostjumu niemal całkowitą zmianę jej psychicznego wyrazu, jej ruchów, spojrzenia, sposobu mówienia, uśmiechu. Miałem wrażenie, że wraz z kostjumem, jaki w danej chwili na siebie nałożyła, wcielił się w nią jakiś inny duch, a właściwie duch jakiejś innej kobiety, kobiety z tych czasów, z tej epoki, narodu, klasy społecznej, której kostjum miała na sobie. I to doprowadziło mnie do wniosku, że duszy kobiety nie należy szukać w kobiecie samej, w jej krwi, w jej uczuciach, lecz tylko w jej stroju, w tem, np. w co ona w danej chwili jest ubraną. Jednakże kiedy myśl tę wypowiedziałem głośno, dama okrutnie oburzyła się na mnie. Później jednak, po pewnym namyśle sama oświadczyła, że istotnie od stroju zależą jej na stroje, uśmiechy na ustach lub smutki na czole, powaga lub swowola, tony melancholji, preludja tęsknoty, harmonje słoneczne albo nokturnowe, słowem: najistotniejsza treść i emanacja duszy.

Wiedzą coś o tem i aktorzy, grający role w sztukach historycznych. Wybitny artysta teatru dyr. Rychłowski z ubiegłego sezonu, p. Stanisław Płonka-Fischer, po świetnej kreacji króla Jana Kazimierza w „Mazepie” Słowackiego, zapytany w towarzystwie, w jaki sposób tak świetnie udało mu się w postawie, ruchach, akcencie głosu, uwydatnić styl danej epoki i przekazany nam przez historję charakter tego monarchy, oświadczył, iż z chwilą, gdy w garderobie nakładał strój królewski już wraz z szatami przesiąkał jego wewnętrzną świadomość, jego psychiczną „ja”, jakby duch innego czasu i jakiś inny człowiek, który tak a nie inaczej kazał mu poruszać się i mówić, a kiedy wszedł na scenę, to nie to, że grał swoją rolę, ale w poczuciu swoim — był królem Janem Kazimierzem.

Natomiast jeden z najwybitniejszych przedstawicieli szeroko obecnie rozpowszechnionego w Ameryce kierunku umysłowego pod nazwą „New thought” (nowa myśl), Prentice Mulford, twierdzi, że ubiór jest do pewnego stopnia naszą myślową powłoką, przyczem barwy, jakie w ubraniu naszym dobieramy, są jednocześnie wyrazem naszych stanów psychicznych danego momentu. Z tego wynika, że my bynajmniej nie jesteśmy niewolnikami mody, ale dobrowolnie wchodzimy w krąg pewnych myślowych prądów, których moda zewnętrznym jest wyrazem. Ewolucję mody w postępie czasu uzasadnia zaś Mulford w ten sposób: Nowe ubranie oswobadza, czyni ducha lekkim, jest jakby świeżym, najbardziej zewnętrzną skórą. Noszenie starej odzieży, ubieranie się we własne, trupie, zamarte części jest marnowaniem swych sił — przez oszczędność. — Jest to także przeciwne prawom natury, bo natura nie oszczędza na sposób ludzki na upierzeniu, skórach, futrach, na blasku barw! Bo gdyby tak było, to panująca barwą na świecie stałaby się barwa wytartych spodni, a firmament niebieski jaśniałby, niczem brudny sklepik spożywczy najgorszego gatunku. — Niezbędne jest otoczyć się pięknymi rzeczami, które dają radość oku, odświeżają ducha, a co odświeża ducha, odświeża również ciało.

Myśli te są zarazem najistotniejszym uzasadnieniem konieczności estetyki ubioru. Dążenie do piękna we wszystkich dziedzinach i przejawach życia jest nie tylko przyrodzonym prawem, ale i obowiązkiem człowieka, gdyż piękno, które według filozofów starej Helady, tej kolebki całej kultury duchowej ludzkości, jest pierwiastku boskiego, zbliża nas do świadomości kosmicznej i warunkuje rozwój duchowy człowieka. Lecz tutaj zachodzi jeszcze pytanie, czy można w ubiorze, który jest właśnie wyrazem wciąż zmieniających się stanów psychicznych, upodobań do form i barw znamionujących ducha czasu w nieustannej ewolucji, ustanowić pewne stałe kanony, pewien pobierz w tym sensie, jaki w przybliżeniu już posiadamy do dzieła twórczej sztuki? — Odpowiedź może być tylko taka, że powinniśmy nasz ubiór traktować również jako dzieło sztuki, ale nie jako sztuki krawca i artysty, który go skomponował, lecz sztuki przede wszystkim tego, który ten ubiór nosi. I w takim wypadku ustalone już przez estetykę warunki piękna dzieła sztuki, jak harmonia, symetria, proporcja i rytm można w całej rozciągłości stosować do ubioru. W pierwszym rzędzie ubiór musi być w harmonii z wewnętrzną treścią życia człowieka, z przenikającymi go prądami myślowymi, z kierunkiem jego upodobań. Wszystkie krzywizny duszy, — niechlujstwo lub też wygórowana pedanterja, — znaczą się, też zwykle dość wyraźnie w tej zewnętrznej powłoce, czyli w ubiorze człowieka.



Modna sylwetka kobieca z wachlarzem.

Istniejące w Polsce stare przysłowie: „jak cię widzą tak cię piszą“ — dla człowieka o silnie rozwiniętej indywidualności jednak nie jest miarodajne, gdyż ten, kto ma wyraźne poczucie swego własnego stanowiska w wszechświecie, stwarza sobie raczej zasadę: „jak sam siebie widzisz, tak się czujesz“. Zwolennicy „nowej myśli“ natomiast idą jeszcze o jeden krok dalej i mówią: „jak chcesz wyglądać, takim będziesz“. Twierdzenie zaś swoje uzasadniają w ten sposób, że jeżeli nawet nie mamy w danej chwili środków, by ubierać się według naszego gustu, to powinniśmy stałe, bez przerwy, nosić w myśli obraz, jak chcieliśmy wyglądać, czyli budować sobie ideał własnej sylwetki, a to usilne pragnienie w końcu stworzy dla nas warunki, że ideał ten będziemy mogli urzeczywistnić. Moda, strój, jego barwy i formy, nie są czemś oderwanym od życia, lecz są wynikiem pewnych prądów myślowych, przenikających ludzkość. My jesteśmy częścią tej ludzkości i nasze dążenia do piękna i harmonii powiększą stosownie do swego napięcia ogólną sumę poczucia radości życia. Ubiór, który jest poniekąd emanacją naszej treści myślowej, z drugiej strony, mocą wzajemnego oddziaływania wywiera niemierny wpływ na nasz stan psychiczny i kierunek naszych myśli. Z tego znowu wynika ogromne w naszym życiu znaczenie estetyki ubioru, Feliks Lubierzyński.

*Najbliższy nr (6-ty) „Przeglądu Artystycznego“ w zakreślonym programie krzewienia kultury estetycznej wśród jaknajszerszych warstw społeczeństwa, poświęcony będzie sztuce stosowanej i omówieniu rozwoju form estetycznych w przedmiotach domowego użytku.*

## MODA, STYL A CZASY OBECNE.

Nieraz słyszy się zdanie, że moda wprowadza pewien automatyzm w życie sfer inteligentnych, poddających się zbytnio terrorowi samej idei mody. Sąd ten jest w założeniu błędny. Nie może być automatyzmu tam, gdzie niema trwałości. I terror mody również niema cech automatyzmu. Przeciwnie: terror ten zmienia wciąż kierunek przy lada kaprysie pięknego poddanek mody lub fantazji artystów. Wogóle nic niema zmienniejszego nad modę. Moda — to życie barwnego motyla: jeden dzień słoneczny! Sam wyraz „moda“ kryje w sobie pojęcie zmienności, nikłości, przemijania. Nawet wtedy, — gdy moda ogarnia pojęcie szersze, — czujemy jej kruchość. Moda — jako upodobanie pewnego rodzaju stroju — jest może najmniej trwałą w czasie: stosuje się do sezonu, do materiału na rynku! Moda w literaturze, w ozdobnictwie architektonicznym, — trwa dłużej, ale też mija w przemianie form. Często wkracza ona i w dziedzinę dziwactwa a nawet absurdu, posłuszna swej inercji zmienności. Modę stworzył człowiek, a potem sam się jej poddał. Jest to skutek pewnego przerafinowania smaku, wytworzonego przez ciągłość *cywilizacji*. Ona to stworzyła właściwą modę jako dążność do rozwoju, do postępu form, do zmiany układu potocznej estetyki życia. W tym razie moda staje się potrzebą, zaspokajającą estetyczne tęsknoty ducha ludzkiego. Antytezą mody jest konserwatyzm, zachłanność — dążenie do permanencji idei wszelkich na jednym stopniu. Tak np. kraje mało cywilizowane — jak Chiny i Turcja, nie znają potrzeby mody. Im wyższa cywilizacja — tem większą impulsywność ma życie do zmiany form *estetyki życia*. Bo naprawdę, czyż moda nie jest *sui generis* popularyzacją haseł i prądów panującego *stylu* epoki? — Moda musi żyć z nim w harmonji, bo styl — to *idea* poczucia normalnego *piękna* według pojęć artystycznych narodu, epoki, twórców. Utwory sztuk tonicznych i plastycznych uwydatniają tę ideę, gdyż pomiędzy temi dwoma typami sztuk jest wzajemne powinowactwo. Moda, wyczuwająca ideę artystyczną epoki staje się *stylową*. A wtenczas jest czynnikiem upiększającym życie właśnie *przez harmonję* z ideologią artystyczną, czyli *stylem* epoki.



Garnitur męski ostatniej mody, wykonany w pracowni p. St. Krauzego.

Postawmy teraz pytanie: czy moda współczesna odpowiada stylowi epoki? Czy jest ona wynikiem obecnej potrzeby estetyzowania życia naszego? Odpowiedź jest nadzwyczaj trudną. Bo jakież jest naprawdę styl naszej epoki? Czy epoka obecna ma swoją zdecydowaną fizjognomję? Czy się skryształizowały w niej jakieś idee normalnego piękna?

Nam się zdaje, że powojenne pięciolecie nie zdobyło się na swój zdefiniowany styl. Przez całe życie nasze przeszedł chaos — ale jeszcze się nie narodziła „tańcząca gwiazda“ Nietzschego. Powiedzmy sobie prawdę: dziś rządzi i panuje paskarz! Inteligent i robotnik klepie jedną biedę, nie mogąc rzucić się estetyką życia. On nawet nie jest w stanie uświadomić sobie, że nie żyje pięknie, że niema idei wymagania blasku nowej gwiazdy. Ztąd wynika obecne nieskryształizowanie się znamion epoki — a więc trwa szukanie, pochod masek w zburzonym teatrum życia.

Ale moda nie może żyć bez stylu, więc pożycza styl obcy. Dlatego często wkracza w dziwactwo, manierę. Pożyczyliśmy *murzynomanję*, *jazzbandomanję*, *sylwetkomanję* (wychudzanie się pań), *futuryzomanję* — wszystko — „manję”, zapożyczone z tak różnych epok i narodów, jak prymitywizm egipski i stojąca od nas umysłowo niżej, niedorozwinięta rasa murzyńska. Dancing z jazzbandem, oraz najprostsze formy geometryczne w sztuce i ubiorze — oto najbardziej charakterystyczne znamiona czasów obecnych. Nie można tego przecież nazwać stylem, gdyż jest to dopiero poszukiwanie stylu, jak w ogóle czasy obecne właśnie najbardziej znamionuje: poszukiwanie i spekulacja.

*Antoni Miller.*

## MODA A SZTUKA.

Jest u nas niestety jeszcze dużo ludzi, którzy sztukę i wszelką wogóle twórczość artystyczną uważają za zbytek, w lepszym wypadku za rzecz dość przyjemną, ale wogóle taką, bez której doskonale można się obejść. Inni znowu przypisują sztuce tylko rolę odtwarzania bardziej skomplikowanych przejawów życia i specjalnie wyszukanych zjawisk natury. Polega to oczywiście na wciąż jeszcze głęboko zakorzenionem nieporozumieniu. Już Oskar Wilde w swoich „DIALOGACH O SZTUCE” powiedział, że „nie życie tworzy sztukę, ale sztuka życie”. Przyjęto to za paradoks, za jeden z wielu dowcipów świętego stylisty, i szeroki ogół, ta szanowna publiczność, przeszła nad tem do porządku dziennego. A tymczasem jest to szczerza i głęboka prawda. Myśl zrodzona w wyobraźni artysty, pozornie oderwana od życia danej chwili i realnych form natury, jednak stopniowo przenika wibracjami swemi życie ludzkości i wywiera na kształtowanie się tego życia i jego przejawów, uwydatniających się w formach konkretnych, wpływ dość przemożny, niekiedy decydujący. Wynika to stąd, że artyści, twórcy, myśliciele zawsze byli pionierami ludzkości i jako natury wrażliwsze na prądy kosmiczne wiecznej ewolucji, jak gdyby w jasnowidzeniu przeczelili te drogi, „którymi ludzkość pójdzie, i formy, w które się przekształci.

Dowodem tego jest także współczesna moda. Jeszcze kilka lat temu portrety kobiet w obrazach kubistów, portrety malowane w ujęciu syntetycznym form geometrycznych, uważane były za dziwactwo, patrzono na nie, jak i na cały ten kierunek w sztuce, z pogardliwym wzruszeniem ramion. Obecnie, gdy uważnie przyjrzymy się sylwetce kobiecej, wykrojonej według ostatniej mody, w idealnie smukłych linjach z zarysami regularnych figur geometrycznych, to nie tylko nas to nie razi, ale przeciwnie, patrzymy na sylwetkę taką z pewną „radością podziwu”. Sylwetka taka poniekąd podobną jest do prymitywów sztuki staroegipskiej, kiedy ludzie mniej byli sztuczni i istotnie niezbyt daleko odbiegali od natury. Ale i to ma również swój sens, bo i teraz po wyczerpaniu z przerafinowania kulturalnego szukamy ratunku w zbliżeniu do przy-



Modna sylwetka kobieca przypominająca styl sztuki staroegipskiej.

rody, uprawiamy sporty na wolnym powietrzu, budujemy miasta-ogrody, a czyż można naprz. wyobrazić sobie grę w tenisa w krinolinach? W współczesnym ubiorze, tak męskim, jak i kobiecym. chcemy mieć przede wszystkim tę wygodę, że zapewnia nam całkowitą swobodę ruchów, i dlatego musi on być luźny, smukły i prostoliniowy.

Na tegorocznej wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu były bardzo licznie reprezentowane eksponaty z zakresu mody kobiecej. Takie firmy jak Eksrnit, Worth, Suzanne, Agnes, Talbot i inne wysiliły swój talent, wystawiając modele, wzorujące się krojem i przybraniem właśnie na owych pomysłach kubistycznych i futurystycznych, mających jako podstawę trójkąty i prostokąty, niekiedy połamane i poplątane z sobą w artystyczny nieład. Rysunek na toaletach jest utrzymany tylko w dwóch zasadniczych kolorach, n. p. popielato-czarnym, popielato-brązowym lub popielato-beżowym, niekiedy podcieniowanym zlekką czerwonym, rzadziej zaś zielonym kolorem. Sukniom modernistycznym towarzyszą kapelusze, szale, szarfy, biżuterja i inne drobne akcesorja, w tym samym stylu kompletujące całość. Kapelusze przybiera się motywem geometrycznym, wyciętym z aksamitu, wstążki, filcu, lub robi się je z powiązanych z sobą figur geometrycznych. Wileński znowu mistrz kroju, p. J. Kawecki, ubierający wszystkie wykwintne elegantki, twierdzi, że najmodniejszym obecnie materiałem jest „radio” barwy czekoladowej o falujących linjach, przypominających druty telegraficzne, a przytem futrzane ozdoby. Jest to w.ęc połączenie mody z największym obecnie wynalazkiem w zakresie techniki i przyrody, z czego możnaby wnioskować, że w dziedzinie mody jednak Polska kroczy za postępem czasu. Natomiast w dziedzinie sztuki czystej, sztuki twórczej, stoimy obecnie na tem samym miejscu, co trzydzieści lat temu. Za dowód niech posłuży fakt, iż na wydziale Sztuk Pięknych przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie istnieje jeszcze specjalna katedra fotografii, choćby najbardziej „artystycznej”, ale zawsze — fotografii. A takie fakty znowu są powodem, że Polska obecnie może się zdobyć tylko na sztukę „fotograficzną”.

K. Z.—Z.

---

## MODA A PRZEMYSŁ.

Moda żyje dzięki przemysłowi, przemysł żyje dzięki modzie — oto formuła związku mody z przemysłem.

Gdyby nie było mody — trzy czwarte fabryk świata straciło by rację istnienia; gdyby nie było przemysłu — moda nie wiele odbiegałaby od wzorów... rajskich, choć może i nie byłoby czego tak bardzo żałować... Słyszałem od pewnej dostojnej damy (cztery córki na wydaniu), że moda wraca do wzorów z Raju. Uspokój się zacna matrono. Wtedy nie było przemysłu. W istocie, czy można sobie wyobrazić, by cały przemysł, z mody zrodzony; zaczął fabrykować nagość, czyli coś, że tak powiem, nienamacalnego (*Honny soit qui mal y pense*). Przemysł musi robić rzeczy namacalne; musi ich robić dużo i musi pamiętać o tem, by to, co wyprodukuje, było rozchwywane. Muszą być nowości — i „modne” nowości.

A stempel mody wystarcza, by produkt był pożądanym w świecie bez względu na klęski żywiołowe i najbardziej nawet skuteczne sanacje skarbowe... Trzeba kupić rzecz, bo jest modną, a zresztą jest modną rzeczą kupować — na raty...

Jan Ruciński



ARTYSTA FOTOGRAF  
**Leonard Siemaszko**  
 Wilno, Wielka 44

Wykonywa portrety, zdjęcia grupowe,  
 reprodukcja planów, obrazów i wszel-  
 kie prace w zakres fotografii wcho-  
 dzące.

PIEŚŃ ŚWITU

(fragment)

Gdy ustąpi dzień upalny  
 wonnym falom cichej nocy,  
 oceanom gwiazd słonecznych...

Myślą płodną w błyskach wzroku  
 wchłaniam czar osamotnienia  
 z mgławic skupień mlecznych...

Promienistą pieśnią świtu  
 podświadomych pragnień piękna  
 prężę się w bezmiarach bytu...

Wola tęsknot... w nieskończoność  
 rodzi falę drgnień zachwytu,  
 rytm mej pieśni i... świadomość...

Niebotyczne widmo jaźni  
 ogarnęło świat do szczytu  
 i otchłanie... bez bojaźni...

Myślą płodną... wolą jaźni...  
 promienistą pieśnią świtu...  
 prężę się w bezmiarach bytu...

*Stanisław Hermanowicz.*



*Fot. H. Jasińska.*

**Eleonora Frenklówna**, wybitna artystka <sup>1</sup>b. zespołu dyr. Rychłowskiego, obecnie zaangażowaną została do teatru „Reduty” w Wilnie.

## LEGENDY WILEŃSKIE.



Legenda... czarodziejskie słowo, — fascynujący wyobraźnię obraz! Legenda — tajemnica epizodu dziejowego, przymglonego słabością pamięci ludzkiej a zmodernizowanego lotnością fantazji! Legenda — pole badań lub tajemniczy szept Pityi wieków: a więc materiał dla badacza lub wizjonera-artysty. Żadna z tych dróg nie nęciła autora „Legend Wileńskich“, wydanych świeżo nakładem księgarni J. Zawadzkiego w Wilnie z drzeworytami prof. S. Matusiaka. Autor tej książki, Dr. Wła-

dysław Zahorski, obrał trzecią drogę: zgromadził licznie rozsiane u Naramowskiego, Kirkora, Karłowicza, Kojalłowicza i inn. legendy dotyczące Wilna i opatrzył je drzeworytami prof. Matusiaka. Cały charakter pracy nosi na sobie piętno szlacheckiej naoracyjności, pogawędki, opowiadania przed słuchaczem, którego zaciekawia głównie fabuła klechdy. Z tego względu nie ma racji słyszany przez nas zarzut, że dr. Zahorski nie ubarwił legend poetyzującą formę i języka.

Autor chciał opowiadać o legendach i opowiedział je z epickim spokojem, nie troszcząc się o weryfikację naukową ani o nowoczesne rozapokaliptyzowanie stylu. Dr. Zahorski dbał o zachowanie pamięci „Legendy“, a nie o zmodernizowanie jej. Zadanie swe pod tym względem spełnił sumiennie, mając na celu przypomnienie świata o duszy Wilna, — którą zna i kocha. Legenda mówi — czem było Wilno, jaki duch był jego narodzić i rozwoju. Poeta niech go wyczuje i wyśpiewa. Dr. Zahorski skupił dla niego materiał. Obyż tylko fantazja poety nie była tak pstrokatą i koziołkowatą, jak ryśunki do tych legend w drzeworytach prof. Matusiaka, które zamiast uzmysławiać czytelnikowi wewnętrzną treść fabuły, same wymagają komentarzy.

*Antoni Miller.*

## PRACOWNIA DAMSKICH UBIORÓW JÓZEFY NOWIK

Wilno — ul. Ofiarna 2 (naprzeciw Sądu Okręgowego).

Przyjmują się obstalunki damskich okryć, futer, kostjumów, sukien balowych i wizytowych, wykwinnych bluzek oraz bielizny. Obstalunki wykonują się na żądanie w 24 godz. i o 50% taniej niż wszędzie. — Robota wykwinna. — Do nabycia kroje z bibułki sukien, okryć i bielizny.

Potrzebne uczennice do nauki kroju i szycia. — Po ukończeniu dyplom.



## Z TEATRÓW STOLICY.

W PRZEDEDNIU NOWEGO SEZONU.

Stając przed otwarciem nowego sezonu teatralnego należy najpierw rzucić okiem na całokształt życia teatralnego w Polsce. Otóż w Krakowie zniknęła „Bagatela“, we Lwowie „Teatr Mały“, teatr łódzki przeszedł pod dyktando Szyfmana, trzy teatry: toruński, bydgoski i grudziądzki zostały połączone w jeden pod dyktando p. Bandy, w Wilnie teatry Rychłowskiego zmienia Reduta i śpiewny w „Lutni“, teatr kresowy obejmuje 3 miasta Łuck, Kowel i Równe, a powstaje on jedynie dzięki poważnemu subsydjum udzielonemu przez magistraty tych miast. Tak się przedstawia perspektywa życia teatralnego w większych ośrodkach życia kulturalnego w roku 1925/26. Wszędzie widzimy poważne redukcje i ograniczenia. Na tle ogólnego przeciągłego przesilenia gospodarczego, teatr również poniósł ciężką porażkę i bezrobocie dotknęło wielu pracowników sceny.

W Warszawie zaś biorąc pod uwagę, że będzie to rok ciężki, kierownictwo administracyjne i literackie wszystkich teatrów miejskich zostało skoncentrowane, a prowadzenie poszczególnych teatrów powierzono wytrawnym weteranom sztuki scenicznej. I tak Operę poprowadzi p. Młynarski, Teatr Narodowy—Kamiński, Teatr Letni—Chaberski, a Bogusławskiego—Zelwerowicz. Szefem sztabu, kierownikiem literackim wszystkich trzech teatrów zostaje utalentowany tłumacz „Don Juana“, Stanisław Miłaszewski. Teatr narodowy ponadto wzmocnił swe siły przez pozyskanie Jerzego Leszczyńskiego i Panciewiczowej, co przy dotychczasowym zespole, w skład którego wchodzić zaczęli artyści polscy jak: Kamiński, Frenkel, Solski, Węgrzyn, Sliwicki, Fertner, Kotarbiński, Chmieliński, Roland, Staszkowski, z artystek: Cwiklińska, Pichor, Ordon-Sosnowska, Brydzyńska, Zachorska, Gorczyńska, Zamińska, Mejerowicz, Gallówna, Gawlikowska, Jarczewska i inne, tworzy z Teatru Narodowego istotnie pierwszą scenę w Polsce.

Zespół ten będzie również zasilał Teatr Letni. Repertuar tych teatrów ułożono już w następujący sposób na nowy sezon: Opera „Zygmunt August—Jotejki, „Jakób lutnista“—Opieńskiego, „Król Roger“—Szymanowskiego, „Lulita“—balet Wieniawskiego i inne. Teatr Narodowy da szereg sztuk współczesnych autorów polskich: „Hetman Żółkiewski“—Brończyka, „Tajemnica i miłość“—Katerny, „Żeglarz“—Szaniawskiego, „Lampa oliwna“, Żegadłowicza i cały szereg sztuk Fredry, Szekspira i Moliere. W Teatrze Letnim na pierwszy ogień pójdzie: „Pan Minister“—Krzywoszewskiego, następnie „Polityka i miłość“—Rączkowskiego, „Cherubin z piekła“—Ger-

mana, „Rycerz” — Fijałkowskiego oraz cały szereg przekładów nowszych sztuk zagranicznych i „Don Kiszot”—Cerwantesa. Repertuar teatru Bogusławskiego nie jest jeszcze całkowicie ustalony, projektowane jest jednak wystawienie całego szeregu komedji Szekspira i Fredry oraz „Bazylię Teofanu”—Micińskiego.

Przechodząc do przeglądu teatrów Szyfmanowskich należy przyznać, że teatry te, posiadając cały szereg młodych artystek, rokujących duże nadzieje, jak Modzelewska, Malicka, Leszczyńska i Balcerkiewiczówna prócz Przybyłko-Potockiej, Sulimy i Modrzewskiej, pozyskały jeszcze świeżo przybyłą z Ameryki Bruczównę, a z sił męskich Junoszę-Stępowskiego i Zabczyńskiego. Program teatrów Szyfmanowskich nie jest jeszcze ściśle ustalony, pójdzie zdaje się jednak po linii lżejszego repertuaru, którego typem są wystawiane obecnie komedje Hennequina „Panienka bez znaczenia” i „Panna służąca”.

Prócz powyższych 4 teatrów dramatycznych są również czynne: „Szarłatna Maską”, „Teatr Powszechny” i świeżo organizowany „Teatr Praski”, a z teatrzyków „Quo pro Quo”, z którego się wyłoniła oddzielna grupa artystów. Zorganizowali oni jeszcze jeden nowy teatrzyk pod nazwą „Perskie Oko”. Na bardzo wysokim poziomie postawiona operetka pod dykcją p. Władysława Szczawińskiego w „Teatrze Nowości”, wystawia obecnie „Córkę za tysiąc franków”, w której zasłużone sukcesy odnoszą p.p. Elna Gistedt, Helena Jaworska i Manowska, a z mężczyzn p.p. Krzewiński, Zdanowicz i Sendecki.

#### NOWA OPERA POLSKA.

Wystawiona po raz pierwszy dnia 29 sierpnia b. r. w gmachu Teatru Wielkiego opera w 5 aktach Tadeusza Joteyki p. t. „Zygmunt August” zyskała nietylko entuzjastyczne przyjęcie u publiczności i prasy warszawskiej, ale wprost odrazu:—tytuł opery narodowej, która pozostanie w repertuarze wielkich scen polskich jako dzieło reprezentacyjne. A powodzenie to zjednało sobie dzieło Joteyki przedewszystkiem przez swój charakter szczerze polski i przeważający w jego inwencji muzycznej liryzm melodji. Akcja dramatu nie jest może w dostatecznej mierze skoncentrowaną i charakterystyka postaci nie jest muzycznie dość wyraźnie narysowaną, jednakże utwór ten obfituje w subtelne i wdzięczne pomysły muzyczne, wielką melodyjność o podkładzie lirycznym i żywą, barwną instrumentację. Wystawienie „Zygmunta Augusta” na scenie Teatru Wielkiego pod kierunkiem p. Emila Młynarskiego było bez zarzutu. Główne partie śpiewali, zbierając długotrwałe zasłużone oklaski: p.p. Gruszczyński (Zygmunt August), Czapka (Barbara), Zboińska-Ruszkowska (Królowa Bona), Mossoczy (prymas); reżyserował p. Popławski. Dekoracje w dobrym smaku i pomysłowo wykonał p. Józef Wodyński.

*Artur Zabęski.*

## **PALAC SZTUKI** STAŁA WYSTAWA DZIEŁ SZTUKI ANTYKWARNIA I SALA LICYTAC.

**Kupno — Komis — Sprzedarz** — z wolnej ręki i przez licytację: antyków, bronzów, ceramiki, szkła, porcelany, obrazów, sztychów, książek, kilimów, dywanów, tkanin, oreża, zegarów, mebli i t. p. Urządzenie specjalnych wystaw i licytacji prywatnych kolekcji dzieł sztuki, księgozbiorów, stylowych urządzeń mieszkaniowych i t. p.

Licytacje odbywają się co dwa tygodnie.

Biuro czynne codziennie (prócz świąt) od 10 do 2 i od 4 do 7 po poł.  
Warszawa, ul. Trębacka 2, I-sze piętro. Telefon 317-87.



**Stanisław Bagiński:**

„Cześć sztandarowi“.

## Z TEATRÓW WILEŃSKICH.

W Teatrze Wielkim na Pohulance, w którym grać będzie zespół „Reduty“ pod dyrekcją J. Osterwy, odbywa się obecnie gruntowny remont, tak iż nie wiadomo jeszcze kiedy teatr ten otworzy swoje podwoje. W gmachu „Lutni“ ostatecznie jednak będzie opera i operetka, a ponadto odbywać się będą koncerty symfoniczne i poranki muzyczne. Po długich, zbytecznych coprawda, rozmyślaniach zgodziły się nasze władze na wydanie koncesji zrzeszeniu artystów na imię p. Czesława Jankowskiego, jako przyszłego prezesa zarządu teatru. W istocie zarząd ten dopiero się tworzy. W sprawie obsadzenia stanowisk reżyserów i dyrygentów również dopiero toczą się pertraktacje. Teatr śpiewny w „Lutni“ będzie prowadzony przez Zrzeszenie Artystów na zasadach samowystarczalności.

Tymczasem grają w „Lutni“ pozostali jeszcze z b. zespołu dyr. Rychłowskiego artyści. Niedawno gościnnie występował p. A. Fertner. Znacomity ten artysta, pierwszy dzisiaj w Polsce komik, przywiózł z sobą komedię Stefana Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi“. Komedja ta polskiego autora, starannie wyreżyserowana i dająca p. Fertnerowi obszerne pole do wykazania jego wielkiego talentu, cieszyła się też zasłużonem powodzeniem. W roli żony aptekarza, Ewy, stworzyła p. Frenklówna sylwetkę psychologicznie pogłębioną i pełną życiowej prawdy. Rola aktorki p. Pieszynskiej wypadła trochę słabo. Pp. Detkowski, Purzycki i Hejduga stworzyli każdy na swój sposób oryginalne i zajmujące typy. Na drugi swój występ wybrał A. Fertner krotoczwilę T. Bernarda „Kurnik“.

*F. J—L.*

### **ZURNALE MÓD**

z bibułkami i bez, na różne ceny, podręczniki kroju, haftu, robót ręcznych etc.

### **POWIEŚCI**

zajmujące w różnych tanich wydaniach (od 65 gr.), książki dla młodzieży etc.

### **NUTY**

w olbrzymim wyborze na różne instrumenta i do śpiewu — ostatnie nowości.

### **FRANCUSKIE**

książki najwybitniejszych autorów współczesnych w wydaniach tanich.

### **PODRĘCZNIKI SZKOLNE**

do wszystkich zakładów naukowych, tudzież inne artykuły pomocnicze

poleca

**Księgarnia Józefa Zawadzkiego**

W WILNIE, ul. Wielka 7, Tel. 6-60.

## JUBILEUSZ ADAMA LUDWIGA,

W roku bież. obchodzi jubileusz swej 25-cio letniej pracy na scenie p. Adam Ludwig, artysta znany już dzisiaj we wszystkich ośrodkach kulturalnych Polski, tak ze swoich kreacji śpiewaczych na scenach operowych polskich, jako też z niepospolitych zasług pedagogicznych, położonych około wychowania całego pokolenia młodych i zdolnych śpiewaków. Urodził się Adam Ludwig 1875 r. w Tarnopolu, a po ukończeniu gimnazjum we Lwowie wyjechał jako słuchacz prawa do Dreżna, gdzie w szkole *Souvestre'ów* odbył gruntowne studia śpiewackie. Po pierwszym koncercie w Warszawie pod dyr. Noskowskiego i debiucie we Lwowie w starym Skarbkowskim teatrze w 1900 r. został zaangażowany przez Pawlikowskiego i odtąd rozpoczyna się jego świetna karjera sceniczna; przyczem jako barytonista kreuje wszystkie główne dla tego głosu partje w wystawianych wówczas operach — naprzód przez kilka lat we Lwowie za dyrekcji Pawlikowskiego i Hellera, następnie jako reżyser opery Poznańskiej za dyrekcji Lelewicza. Przez krótki czas śpiewał także w operze Warszawskiej, a w 1912 r. powołany został na stanowisko profesora śpiewu do Konserwatorium Tow. Muzycznego w Krakowie, gdzie przebył do wybuchu wojny. Lata wojny na służbie wojskowej spędził w Salzburgu. Po powrocie do kraju skupił swą działalność nad zorganizowaniem teatru śpiewnego w Krakowie, którego został reżyserem. Z powodu braku odpowiedniego loka-



*Fot. B. Brulner.*

**Adam Ludwig.**

lu (przy ul. Rajskiej) teatr ten upada, więc ulegając namowom dyr. Dołżyckiego, przenosi się Adam Ludwig do Poznania na stanowisko reżysera opery (1919—1921 r.), stając się poniekąd jego prawą ręką i wspierając jego idee teatru eksperymentalnego. Z ustąpieniem Dołżyckiego z Poznania przenosi się Adam Ludwig do Wilna, gdzie 1922 r. stwarza swoją szkołę śpiewu, organizuje koncerty i zabiera od czasu do czasu głos w prasie jako krytyk muzyczny. *Fryderyk Łęski.*

### Fotografja „ARS“

Wilno, ul. Mickiewicza 12

d. B. Sztralla, wejście z Tatarskiej

Wykonywa wszelkie zdjęcia i zwiększenia portretów, a także fotograficzne reprodukcje wszelkich dokumentów, szkiców, planów i t. p.

**Wykonanie terminowe i staranne.**

## Z ŻYCIA „OGNISK“ KOLEJOWYCH.

OBJAZDY ZESPOŁU MUZYCZNEGO, SEKCJI DRAMATYCZNEJ ORAZ CZĘŚCI ZESPOŁU REDUTY.

W ciągu lata, w czasie od 14 do 28 czerwca dzięki inicjatywie p. prezesa rady okręgowej „Ognisk“ kolejowych inż. p. J. Staszewskiego objechała orkiestra kolejowa pod kierownictwem p. A. Czerniawskiego, balet b. opery Wileńskiej pod kierunkiem p. J. Cieplińskiego wraz z śpiewaczką operową p. Z. Plejewską „Ogniska“ kolejowe w Pińsku, Łunińcu, Brześciu, Mołodecznie, Królewsczyźnie, Głębokiem i N. Święcianach, a występy tego zespołu, mające na celu danie możliwości szerszym warstwom pracowników kolejowych zaznajomienia się z utworami muzyki i śpiewu kompozytorów polskich oraz wysoce artystyczną produkcją choreografii, wywarły na publiczności danych miejscowości jaknajlepsze wrażenie. W ślad za tą pierwszą wycieczką wyjechała dnia 1-go sierpnia sekcja dramatyczna „Ogniska“ w Wilnie pod kierownictwem pp. Chmielewskiego i Bielińskiego w objazd do Łunińca, Pińska, Baranowicz, Lidy, Mołodeczna, Królewsczyzny, Głębokiego i N. Święcan, dając przedstawienia sztuk: „Łobzowanie“ Wł. Anczyca, „Zagłoba swatem“—H. Sienkiewicza, „Czysty interes“—St. Kiedrzyńskiego, „Gobelin“—Zalewskiego i „Pan naczelnik to ja“—Moncey'a. Występy tej wycieczki również cieszyły się uznaniem publiczności; wykonawców darzono gorącymi oklaskami. W Baranowiczach na życzenie dowództwa garnizonu urządzono dwa specjalne przedstawienia dla żołnierzy. Podkreślić przytem należy, że objazdy te, jak i przygotowania do nich zespołów muzycznego i dramatycznego, złożonych z amatorów-kolejarzy, posiadają jeszcze i tę doniosłą stronę, że dając im po ciężkiej pracy zawodowej miłą rozrywkę kulturalną, przyczyniają się zarazem do odświeżenia i ożywienia ich umysłu i wzbogacenia siły intelektualnej, co jest właściwością wszelkiej sztuki, a tem samem pośrednio może także i przyczynić się do tem lepszego wykonania ich pracy zawodowej.

Dnia 1-go września wyjechała, również przy gorącym poparciu p. prezesa J. Staszewskiego, w objazd do „Ognisk“ kolejowych w obrębie dyrekcji Wileńskiej część zespołu Reduty pod kierunkiem p. dyr. J. Osterwy ze sztuką St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“, rozwózec żywe słowo znakomitego autora polskiego, wygłaszane tym razem przez zawodowych artystów. Pierwsze przedstawienie zespołu Reduty odbyło się w Białymstoku,

*Władysław Kisiel.*

## Konserwatorjum Muzyczne w Wilnie

(z prawami)

pl. Orzeszkowej 9.

Nauka gry na instrumentach solowych i orkiestrowych. — Śpiew solowy. — Wykłady przedmiotów teoretycznych. — Zespoły: kameralny, chóralny, orkiestrowy. Pierwszorzędne siły nauczycielskie. Zapisy przyjmuje Sekretariat Konserwatorjum od g. 4 — 6 wiecz.



**Każda szkoła**  
instytucja oświatowa, labo-  
ratorjum,  
**każdy profesor**  
działacz społeczny, lekarz  
**wiedzieć powinni**

że

**Wileńska Pomoc Szkolna**

S-ka z ogr. odp.

**Wilno, ul. Błskupia 12**



**posiada bogaty wybór**  
wszelkiego rodzaju artyku-  
łów szkolnych i laboratoryj-  
nych a mianowicie:

Latarnie projekcyjne, prze-  
źroczca, szkło laboratoryjne.  
Tablice poglądowe, mapy i  
globusy.

Wagi, meble szkolne i t. p.

Przedstawicielstwo fabryki  
mikroskopów C. REICHERT  
w Wiedniu.

## KRONIKA ARTYSTYCZNA.

*Do komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie.* Za pośrednictwem „Przeгляdu Artystycznego” niniejszem zwracają się liczni artyści-rzeźbiarze, którzy już mają wykończone modele przeznaczone na ogłoszony w całej prasie polskiej konkurs na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie, — dokąd i pod jakim ściślejszym adresem mają nadsyłać wykończone modele oraz zwracać się o niektóre dodatkowe informacje? Listy, adresowane pod wskazanym w ogłoszeniu konkursu adresem: „Komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie”, zostały nadawcom przez pocztę zwrócone z powodu niemożności odszukania adresata, a prywatnie również nikt w Wilnie nie może wskazać właściwego adresu Komitetu. Rzecz dość szczególna, że Komitet, w którym zasiadają przecież różni dostojnicy państwowi i naczelnicy kan-

celarji, ogłaszając konkurs, zapomniał o tak drobnej rzeczy, jak wskazanie adresu, pod którym prace konkursowe mają być nadsyłane.

*Konserwatorium Muzyczne w Wilnie.* Z dniem 1 września rozpoczął się w Konserwatorium Wileńskim nowy rok szkolny. Program zajęć obejmuje całokształt wykształcenia muzycznego w zakresie teoretycznym i praktycznym. Czynne są klasy instrumentów solowych i orkiestrowych: fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, fletu, klarnetu, oboju, fagotu, waltorni, trąbki, puzonu i kontrabas, oraz przedmiotów teoretycznych: zasad muzyki, harmonji, kontrapunktu, historii muzyki i solfeżu. Personal nauczycielski składa się z 22 wybitnych sił pedagogicznych i artystycznych.

*Wydawnictwa artystyczne T-wa „Ruch”.* Polskie Towarzystwo księgarni kolejowych „Ruch” przystąpi-

## Biuro Dzienników

Biuro Ogłoszeń, żurnali mód  
i reklamy kolejowej

Dział tanich książek

POLSKIE TOWARZYSTWO  
KSIĘGARNI KOLEJOWYCH

**„RUCH” S. A.**

ODDZIAŁ W WILNIE

Ludwisarska 5 — Telefon 5-81.

ło do wydawnictw artystycznych albumów i pocztówek z widokami naszych miast. Pocztówki kolorowe, są reprodukcjami z obrazów specjalnie malowanych dla T-wa „Ruch” przez artystów malarzy: Różankowskiego, Rupniewskiego, Cieślowskiego, Międzybłockiego i obejmują miasta Warszawę, Poznań, wybrzeże morza polskiego, Wilno i inne. Ze względu na artystyczną wartość, wydawnictwa te przyjąć należy ze szczerem uznaniem.

*Licytacja dzieł sztuki.* W pałacu Sztuki przy ul. Trębackiej Nr. 2 w Warszawie wielkie zainteresowanie wzbudza odbywająca się periodycznie licytacja dzieł sztuki, nadesłanych do komisowej sprzedaży, jak cenne antyki, brzozy, ceramika, szkła, porcelana, sztychy, kilimy,

meble stylowe i t. p. Ponadto dla wielbicieli i znawców dzieł sztuki niemałe znaczenie posiada zmieniająca się co pewien czas stała wystawa obrazów, na której spotykamy prace naszych najwybitniejszych mistrzów, tak doby współczesnej, jak i starszej generacji, a wśród nich także dzieła, które już dzisiaj zaliczyć można do t. zw. „białych kraków”.

*Wystawa dywanów.* W firmie B-ci Mazlumian i Der Apranamian w Warszawie przy ul. Sienkiewicza Nr. 4 otwartą jest stała wystawa dywanów perskich i tekińskich własnego importu. Wśród ostatnio wystawionych eksponatów, które mieliśmy sposobność oglądać, znajdują się wzory przedziwnej piękności, wobec których trudno określić, co więcej



A. Terpiłowski.

Zima w Zakopanem.

## B. ŁOKUCIEWSKI I S-ka

Wifeńska elektro - mechaniczna fabryka mebli i wyrobów drzewnych.  
 BIURO: MICKIEWICZA 42. FABRYKA: TARTAKI 10,

Wykonuje:

Wszelkie całkowite urządzenia instytucji, biurowe, szkolne, urządzenia internatów, przytułków, szpitali i t. d. jak również wszelkie umeblowanie domowe, gustownie wykonane, poczynając od najwykwintniejszych do najskromniejszych.

Oprócz tego: wielki wybór łóżek żelaznych na najlepszych patentowanych siatkach. Wytwórnia tapicerska.

podziwiać, czy pełen finezji i wykwintu rysunek, czy nadzwyczaj żywą, a jednak przecież w tak subtelnym tonie utrzymaną harmonję barwną. Wynikałoby z tego, że sztuka wschodu, której głównym wyrazem twórczości są właśnie dywany, jest niemniej wielką i prawdziwą sztuką. Wystawa ta zaiste godną jest zwiedzenia. Wstęp na wystawę bezpłatny.

*Szkoła Muzyczna M. Jacobi-Pawłowicz.* Istniejąca w Wilnie już trzeci rok szkoła muzyczna Jacobi-Pawłowicz (ul. Jagiellońska 9), rozwija się coraz pomyślniej, przyjęła program Konserwatorium, posiada klasy gry instrumentów solowych,

oraz klasy teorii muzyki, harmonji, teorii kompozycji, solfeggio, ensemble, a ponadto wykładane jest specjalne solfeggio dla śpiewaków, czego nie posiadają inne szkoły.

„*Prakta—Film—Studio*”. Pod taką nazwą utworzone zostały niedawno w Warszawie przy ul. Senatorskiej 6 m. 24, praktyczne kursa filmowe przy Warszawskiej Szkole Gry Filmowej pod artystycznym kierunkiem kinoreżyserki p. Niny Niovili i technicznym reżysera i kinotechnika p. Brunona Bredschneidera ze specjalnymi kursami dla reżyserów filmowych i operatorów kinematograficznych.

## PRACOWNIA KOSTJUMÓW I OKRYĆ DAMSKICH

WYKONANIE WEDŁUG OSTATNICH MODELI  
PARYSKICH STARANNIE I AKURATNIE

J. KAWECKI, ul. MICKIEWICZA 1. m. 12, 1 piętro.

## PIERWSZORZĘDNE CUKIERNIE K. SZTRALLA

Wielka 2, Tel. 467. — Mickiewicza 22, Tel. 468.  
 Wielki wybór karmelków własnej fabrykacji.

**Ważne dla pracowni kapeluszy damskich!**

**PIERWSZE POLSKIE ZAKŁADY TKANINY DRZEWNEJ  
W WILNIE — SZEPTYCKIEGO 12.**

Polecają pierwszej jakości wyroby tkaniny drzewnej (łyeczko, sparterje) miękkie i podklejane w hurcie i detalu.

Ceny o 25%<sup>0</sup> niższe, od tego rodzaju wyrobów czeskich.

*Nowa wytwórnia filmowa polska — „Bifilm“.* Znany reżyser filmowy i artysta dramatyczny p. Wiktor Biegański zorganizował nową placówkę dla polskiego przemysłu kinematograficznego pod firmą „Bifilm“, sp. z ogr. odpow. „Bifilm“ wydzierżawił na długi okres czasu specjalnie urządzone, według najnowszych wymagań techniki filmowej

— atelier do zdjęć, jak i odpowiednie pomieszczenie dla artystów, statystów i techników, przy ul. Leszno 98 w Warszawie, gdzie mieszczą się jednocześnie biura „Bifilmu“. W tym miesiącu przystąpiła wytwórnia do realizacji pierwszego obrazu z całego szeregu przygotowanych już do wystawienia scenariuszy.

**SKŁAD NUT**

**GEBETHNER i WOLFF i S-ka**

Wilno, Mickiewicza 6. Telefon 6-24.

Posiada stale na składzie wszystkie wydawnictwa krajowe, oraz ogromny wybór wydawnictw zagranicznych. — Wszelkie nowości tak krajowe, jak i zagraniczne, otrzymujemy natychmiast po wyjściu z druku.  
Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą.

**ROSYJSKIE KOEDUKACYJNE KURSA MATURALNE  
I GIMNAZJUM ŻEŃSKIE**

**Z. BYKOWOWEJ-ŁUNINOWEJ W WILNIE**

(język wykładowy rosyjski) pod dyr. P. Szepowalnikowa

Założycielka przyjmuje w dniu powszednie g. 3—4 pop. Zawalna 2 m. 2.

Informacje: Filarecka Nr 8, codziennie g. 8—10 rano i Zawalna 2 m. 2 w dniu powszednie g. 11—2 po poł. i 6—8 wiecz.

**GABINET KOSMETYCZNY**

Masaż twarzy, parówka, elektryzacja, usuwanie zmarszek, pryszczycy i wągrów, Mickiewicza 1 m. 8, wejście z pl. Katedralnego. Zatwierdz. Wydz. Zdrowia 4113—VI.

## Szkoła muzyczna

zatwierdzona przez Ministerstwo  
W. R. i O. P.

**M. Jacobi-Pawłowicz**

(Program Konserwatorium).

Wilno, Jagiellońska 9.

Udzielam lekcji rysunku i ma-  
larstwa. — Przyjmuję zamó-  
wienia na portrety

**Art. mal. A. Międzybłocki**

Wilno, Plac Katedralny róg ul.  
Mickiewicza Nr. 1 m. 6. Wejście  
z placu Katedralnego.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI

## ST. KRAUZE

WILNO, WILEŃSKA 32 m. 2 (I-sze piętro)

Otrzymał w wielkim wyborze materiały krajowe z najlepszych  
fabryk. Wykonywa zamówienia tak z własnych, jak i powierzonych  
materjałów.

LEKARZ-DENTYSTA

**D. Rozensztejn**

przyjmuje od 10—1 i 3—6.

Jagiellońska 3 m. 27.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻNICY

**„NOWOŚCI“**

Zawalna 1.

Czynna od 11—6.

Abonament 2 zł.

Stale uzupełniana.

## WĘGIEL KAMIENNY OPAŁOWY

z najlepszych kopalń dąbrowieckich i górnośląskich, o wysokiej  
kaloryjności, poleca z dostawą do domu

**WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY**

Wilno, Zawalna Nr. 9, Telefon Nr. 323.

## Mechaniczne Warsztaty Stolarskie

Sp. Bud. Przem.

Inżynierowie **St. Sęczykowski** i **J. Borek-Borecki**, przeniesione zostały z ulicy Stefańskiej (dawniej firma „Powściągliwość i Praca”) do nowego specjalnie urządzonego lokalu przy ulicy **Zakretowej 3**.

Najnowsze urządzenia techniczne. Suszarnia parowa.

I. Dział stoła szczyzny budowlanej.

II. Dział stolarszczyzny meblowej i urządzeń według specjalnych projektów.

Adres biura:

Mostowa 9/24, tel. 8-40.

Adres warsztatów:

Zakretowa 3, tel. 8-58

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

# „SNOP“

W WARSZAWIE

ODDZIAŁ W WILNIE UL. GARBARSKA Nr 3, TELEFON 789.

Przyjmuje ubezpieczenia od ognia i gradobicia.

## POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA

wł. FRANCISZEK FRLICZKA

Wilno — ul. Śto-Jańska 6. Tel. 646.

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych  
i Norymberskich

Najtańsze źródło kupna nici i pończoch.



## S. Kaźmierski

SKLEP OBUWIA

Mickiewicza 4. Tel. 480.

Pracownia:

Ludwisarska 4, tel. 689

Redaktor i wydawca: **Feliks Jordan-Lubierzyński**.

Drukarnia „Ruch“, Wilno, Tatarska 5, Tel. 65.

# ROMAN RUCIŃSKI

Wilno, Wielka 30.

Tel. 253.

STAŁE NA SKŁADZIE:

WYROBY LNIANE,

BAWEŁNIANE,

JEDWABIE,

WEŁNY,

PLUSZE JEDWABNE, MATERJAŁY MEBLOWE,  
FIRANKI, KOŁDRY.

**Wielki wybór towarów sezonowych.**

WYTWÓRNIA UBIORÓW WOJSKOWYCH I CYWILNYCH

WILNO, **JULJAN NOWICKI, WIELKA 24.**

POLECA:

materiały tylko krajowe z pierwszorzędnych fabryk, garnitury gotowe i na zamówienie, palta, płaszcze gumowe etc.

**OZDOBY WOJSKOWE**

**ARTYKUŁY PODRÓŻY**

## **PORADNIA**

**Polskiego Zrzeszenia  
Lekarzy Specjalistów**

**ul. Garbarska 3 II p.**

Tel. 6-58.

Czynna od 9 r. do 7 w.

Porady lekarskie w zakresie chorób: wewnętrznych, chirurgicznych, kobiecych, dziecięcych, nerwowych, skórnych i wenerycznych; chorób płuc, oczu, uszu, gardła i nosa. Chirurgja dziecięca, urologja chirurgiczna (cystoskopia, ureteroskopia, badanie funkcjonalne nerek), rentgenologia, dentystyka.

Gabinet elektrolecniczy i światłolecniczy (elektryzacja, masaż wibracyjny, kąpiele żarowe, naświetlania sztucznym słońcem (kwarcówką i lampą Solux).

Pracownia bakterjologiczna (analizy lekarskie)

**Towarzystwo Akcyjne Ubezpieczeń**

# **„POLONIA-VITA“**

**W WARSZAWIE**

Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 29 :-: tel. 321

## **PRZYJMUJE UBEZPIECZENIA:**

- I OD OGNIĄ wszelkiego rodzaju nieruchomości i rucho-  
mości
- II TRANSPORTÓW drogą lądową i wodną,
- III OD KRADZIEŻY z włamaniem kas, gotowizny, rucho-  
mości,
- IV SZYB od stłuczenia i luster,
- V WALORÓW przesłanych pocztą w kopertach,
- VI NA ŻYCIE pośmiertne, mieszane, posagowe, rent etc.,
- VII OD WYPADKÓW nieszczęśliwych zbiorowo i pojedynczo,
- VIII OD KATASTROF dożywotne na czas podróży.

## **Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy B-cia Jabłkowscy Sp. Akc.**

**UL. MICKIEWICZA 18.**

### **NA SEZON JESIENNY:**

**Wełny, bawełny, jedwabie**

**Galanterja i bielizna męska i damska**

**Szkło, fajans, porcelana**

**Meble, dywany.**